

# kurier Poranny



FOT. ANATOL CHOMICZ

**Supraśl**  
Burmistrz Radosław  
Dobrowolski  
zostaje  
na stanowisku. **STR. 8**



NUMER 80 (8209) // ISSN 0866-9511 // NR INDEKSU 350354

Ukazuje się od 1989 roku

## Radni mogli potępić marsz ONR. Uznali, że nie warto

● Przez to budujemy jeszcze gorszy wizerunek miasta – oceniają krytycy takiej decyzji

### Społeczeństwo

**Tomasz Mikulicz, (mg)**

tmikulicz@poranny.pl

To było płomienne przemówienie. Przewodniczący PO w radzie miasta Zbigniew Nikitorowicz uderzył w wysokie tony. Mówił o prawach człowieka i budowaniu tolerancji.

A chodzi o kontrowersyjny marsz Obozu Narodowo-Radykalnego, który tydzień temu odbył się w Białymstoku. PO chciała, by rada miasta go potępiła, a także „wyraziła zdecydowaną dezaprobatę dla wszystkich ak-

tów nietolerancji ze względów religijnych, narodowych i rasowych, jakie miały miejsce w ostatnim czasie w Białymstoku i innych częściach Polski”.

Większość odrzuciła jednak projekt. Według Marcina Szczudły z PiS przyjęcie takiego stanowiska pokazałoby, że Białystok jest miastem niebezpiecznym i faszystowskim. – W apelu zwracacie się do władz państwowych, samorządowych, oświatowych. Brakuje tylko abyście – co jest ostatnio u was w modzie – apelowali do Brukseli – grzmiał.

Wspomniał, że na marszach KOD też padają agresywne okrzyki i wezwania do przemocy. – Obrażane są nawet uczucia religijne. Profanuje się kolędy

śpiewając treści polityczne do melodii pieśni religijnych – wytykał.

Prezydent Tadeusz Truskolaski mówił nam w kulisach, że podpisałby się pod stanowiskiem zaproponowanym przez PO. Radni z jego komitetu także. Wyłamał się tylko Dariusz Wasilewski. – Nic złego się nie stało. To była legalna manifestacja. Żyjemy w państwie demokratycznym. Każdy może w granicach prawa organizować marsze – mówił „Porannemu”.

Radny PO Maciej Biernacki z kolei powiedział nam, że jest mu tak po ludzku smutno. – Udając, że problemu nie ma budujemy jeszcze gorszy wizerunek miasta – przekonywał.

Podobnie uważa Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej. – Źle się stało, że władze miasta nie zajęły oficjalnego stanowiska. To zły sygnał na przyszłość. Co jeszcze musi się stać, by władze zareagowały? – pyta. Według niej Białystok ma piękną tradycję wielokulturową, a spotkania z udziałem ONR-u to żywe zaprzeczenie tej historii.

– Radni wzięli przykład z urzędu miejskiego. Jednak zamiatanie tej sprawy pod dywan nie jest dobrym rozwiązaniem – uważa dr Maciej Białous, politolog z Uniwersytetu w Białymstoku.

● ©P

**W Białymstoku odbędzie się marsz dla pokoju ● STR. 3**